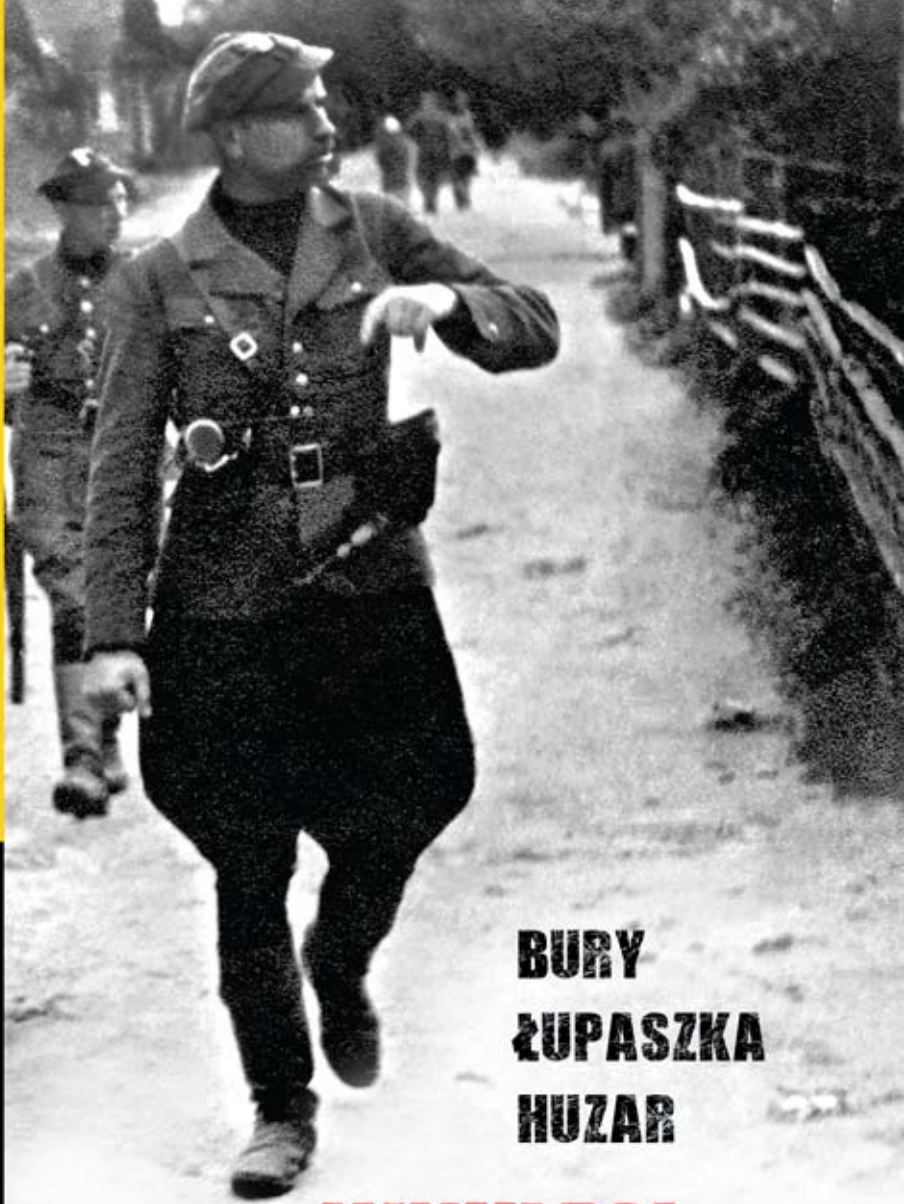


WYKLĘCI NIE ŚWIĘCI



**BURY
ŁUPASZKA
HUZAR**

**WYKLĘCI
NA PODLASIU**

HISTORIA
bez IPN

WYKLĘCI NIE ŚWIĘCI

**WYKLĘCI
NA PODŁASIU
BURY · ŻUPASZKA · HUZAR**

Pod redakcją
Pawła Dybicza i Jakuba Woroncowa

Fundacja Oratio Recta
Warszawa 2019

Projekt okładki:

Iza Mierzejewska

Redaktor prowadzący:

Paweł Dybicz

Korekta: Jolanta Sheybal

Indeks: Leszek Kamiński

Opracowanie graficzne i łamanie:

Dorota Markowska-Burzelka

Zdjęcie na okładce: Zbiór zdjęć Janusza Chorążaka/zbiory

Ośrodka KARTA

ISBN 978-83-64407-61-1

Copyright © by Fundacja Oratio Recta

Wszelkie prawa zastrzeżone

All rights reserved

Wydawca:

Fundacja Oratio Recta

ul. Inżynierska 3 lok. 7

03-410 Warszawa

www.tygodnikprzeklad.pl

sklep.tygodnikprzeklad.pl

e-mail: przeklad@tygodnikprzeklad.pl

Druk:

Relex s.c., ul. Borsucza 13, 02-213 Warszawa

(22) 824 00 96, e-mail: relex1993@gmail.com

SPIS TREŚCI

Paweł Dybicz, Wstęp	6
Jakub Woroncow, Kaci Białostoczczyzny	13
Bartosz Konieczka, Mit Białorusinów w oddziale „Burego”	42
Jakub Woroncow, To jest <i>Potop</i> na miarę naszych możliwości	58
Nina Kraško, Jak powstawał kult Romualda Rajsa „Burego”	70
Jakub Woroncow, Niewinni jak „Bury”: mit podważenia ustaleń śledztwa IPN	96
Jan Maksymiuk, Popiół i pamięć (Zanie, 2 II 1946)	109
Jan Maksymiuk, Trawa zapomnienia (Zaleszany, 29 I 1946)	117
Jakub Woroncow, My was wszystkich podusimy, jak przyjdzie czas	125
Jakub Woroncow, Przemilczana historia zbrodni „Łupaszki”	151
Arkadiusz Panasiuk, „Bury” jak zombie	186
Jan Widacki, Ludobójstwo	192
Arkadiusz Panasiuk, Brunatny marsz. Nacjonalistyczna hucpa w Hajnówce	197
Ludwik Stomma, Wyklęci, przeklęci, ogłupiali	202
Aneks	
Wykaz zbrodni sporządzony przez Bazylego Pietruczuka	208
Stanowisko prokuratora IPN	271
Noty o autorach	340
Indeks osób	342

Wstęp

Kiedy latem 1944 roku żołnierze Armii Czerwonej i 1. Armii Wojska Polskiego wyzwalałi ziemie polskie spod niemieckiej okupacji, nie tylko mieszkańcom Podlasia wydawało się, że skończył się czas mordów i terrorku. Wyparcie Niemców z terenów Polski nie przyniosło jednak pokoju miejscowej ludności. Nadal ginęli ludzie, wielu zmuszano do opuszczenia domów.

Działo się to za sprawą tych, którzy postanowili kontynuować walkę w podziemiu, tym razem z tworzącą się powojenną polską władzą, z mniejszościami narodowymi i religijnymi. Ludzie ci wierzyli, że lada moment rozpocznie się III wojna światowa i wrócą „nasi z Londynu”. Nie umieli przystosować się do życia w nowej sytuacji, w warunkach pokoju. Nadal żyli w przeświadczeniu, że skoro mają broń, to należy zrobić z niej użytek i pokazać, kto jest panem sytuacji.

Instytut Pamięci Narodowej podaje, że do 1956 roku przez różne oddziały konspiracyjne przewinęło się od 120 do 180 tysięcy osób. Liczby te mogą robić wrażenie, ale prawdziwe dane co do liczebności „żołnierzy wyklętych” są zupełnie inne. W 1945 roku „wyklętych” było 15–17 tysięcy, w maju kolejnego roku liczbę członków zbrojnego podziemia szacowano na niespełna 14 tysięcy osób. W 1946 roku władze odnotowały prawie 4200 napadów o charakterze politycznym, w których

śmierć poniosło 2346 osób. Kiedy 22 lutego 1947 roku ogłoszono amnestię (skorzystało z niej ok. 50–60 tysięcy członków zbrojnego podziemia), w lesie pozostali już tylko nieliczni. W połowie 1949 roku liczbę wszystkich grup działających w podziemiu szacowano na 52, a ich członków na ok. 250 osób.

Tropieni przez oddziały MO i wojska „wyklęci” tracili też resztki poparcia społeczeństwa, które tragicznie doświadczone sześcioletnią okupacją coraz mniej chciało im pomagać. Wrogo odnoszono się do kolejnych zbrodni, rabunków i „kontrybucji”. Zrozumiałe było więc, że nowa władza, która likwidowała zbrojne podziemie, zyskiwała poparcie ludności za działania przeciw „leśnym”¹.

Gdyby opracować mapę powojennej Polski, na której oznaczono by miejsca zbrodni dokonanych przez „żołnierzy wyklętych”, trudno byłoby znaleźć wsie na Podlasiu, szczególnie w jego południowo-wschodniej części, gdzie nie było cywilnych ofiar. Wsie bez napadów, gwałtów i rabunków. I zbrodni, w tym na tle narodowościowym, mających cechy ludobójstwa.

Bilans cywilnych ofiar „wyklętych” na powojennych ziemiach polskich zamyka się liczbą co najmniej 5143 osób, w tym 187 dzieci do lat 14. Niemalą część tych ofiar stanowią mieszkańcy Podlasia, w tym głównie wyznawcy prawosławia białoruskiego pochodzenia. Jak ustalił Konstanty Masalski, na Białostocczyźnie z rąk „zbrojnego podziemia” zginęło 514 prawosławnych

¹ A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.

mieszkańców, a przynależność organizacyjna sprawców kolejnych 561 zabójstw nie została ustalona².

• • •

Wyklęci z Podlasia to kolejna książka z serii „Historia bez IPN” i czwarta publikacja pod hasłem „Wyklęci nie święci”. Prezentowane w nich teksty są generalnie w kontrze do tez, które głosi IPN w ramach tzw. polityki historycznej. W tej książce znalazł się jednak także materiał, który powstał w IPN. Jest to stanowisko prokuratora Dariusza Olszewskiego z białostockiego IPN – „Informacja o ustaleniach końcowych śledztwa S 28/02/Zi w sprawie pozbawienia życia 79 osób – mieszkańców powiatu Bielsk Podlaski w tym 30 osób tzw. furmanów w lesie koło Puchał Starych, dokonanych w okresie od dnia 29 stycznia 1946 r. do dnia 2 lutego 1946”.

Kuriozalna jest sytuacja, kiedy przeciwko temu stanowisku IPN występuje... sam IPN – głównie kierownictwo tegoż białostockiego oddziału oraz pracownicy i współpracownicy instytutu. Dlaczego tak się dzieje? Bo prokurator Olszewski doszedł do wniosku, że „spośród wszystkich [...] motywów, które determinowały działania [Romualda Rajsa] „Burego” i części jego podwładnych, czynnikiem łączącym było skierowanie działania przeciwko określonej grupie osób, które łączyła więź oparta na wyznaniu prawosławnym i związanym z tym określaniu przynależności tej grupy osób do narodowości białoruskiej. Reasumując, zabójstwa i usiłowania zabójstwa tych osób należy rozpatrywać

² K. Masalski, *Księga pamięci prawosławnych mieszkańców Białostocczyzny, ofiar wydarzeń z lat 1939–1956*, Białystok 2012.

jako zmierzające do wyniszczenia części tej grupy narodowej i religijnej, a zatem należące do zbrodni ludobójstwa, wchodzących do kategorii zbrodni przeciwko ludzkości”.

Stanowisko prokuratora Olszewskiego podzielił, prawomocnym postanowieniem, Sąd Okręgowy w Białymstoku. Wnioski prokuratora i jednoznaczny wyrok sądu nie wpłynęły jednak ani na pracowników IPN, ani na zapatrywania i zachowania tych, dla których „żołnierze wyklęci” są patriotami najczystszej wody, a kobiety, starcy i dzieci zamordowani w ich akcjach pacyfikacyjnych to tylko „przypadkowe ofiary skomunizowanych wsi”, zasługujących na spalenie.

11 marca 2019 roku na oficjalnej stronie IPN ukazał się komunikat mówiący, że w świetle prowadzonych w ostatnich latach badań postanowienie prokuratora przeczy prawdzie historycznej, a czyny podwładnych Romualda Rajsa „Burego” „nie odpowiadają definicji zbrodni ludobójstwa”. Autorzy tego komunikatu udają, że nie było postanowienia Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Prokurator Olszewski, po ukazaniu się tego komunikatu IPN, oświadczył, że nie wyszły na jaw żadne nowe fakty ani dokumenty, które uprawniałyby do wznowienia śledztwa czy też zmiany jego stanowiska.

Słowa prokuratora nie wpłynęły na piewców „Burego”, którzy nadal głoszą jego niewinność i propagują mit nieskazitelnego bojownika o wolność. Powołują się przy tym na wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z 1995 roku, który uchylił wyrok sądu z 1949 roku, skazujący Rajsa na karę śmierci. Gloryfikatorzy „Burego”, „Łupaszki”, „Ognia” i niektórych innych członków

powojennego zbrojnego podziemia mają mocne wsparcie, bowiem w myśl oficjalnej polityki historycznej spod znaku IPN i propagandy głoszonej głównie przez PiS oraz współczesnych nacjonalistów, „żołnierze wyklęci”, jak mówi chociażby prezydent Andrzej Duda, „stali po stronie wolnej Polski i nigdy się nie poddali”.

Taka postawa obecnie rządzących, dla których „wyklęci” stanowią mit założycielski III RP, niezwykle sprzyja ich bezkrytycznemu gloryfikowaniu.

Postrzeganie przeszłości bez uwzględnienia ówczesnych realiów i całego kontekstu historycznego prowadzi do bezrozumnej heroizacji „żołnierzy wyklętych”. Nie ma tu miejsca na prawdziwy osąd ich postępowania. Wśród członków powojennego podziemia byli też ludzie wierni swoim ideałom, którzy nie splamili się krwią niewinnych ofiar. Ale byli i tacy, a było ich niemało, których nie można nazwać inaczej niż zbrodniarzami.

Bezmyślna heroizacja wszystkich „żołnierzy wyklętych” jest gwałtem na prawdzie i na historii. Przedstawianie „Burego”, Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” czy czy Kazimierza Kamińskiego „Huzara” i innych „wyklętych” jako bohaterów, liczne książki, wydawane najczęściej za pieniądze IPN, filmy i seriale mają oczywiście zamierzony cel. Gloryfikowanie i promowanie tych postaci. Wstawianie ich na siłę do panteonu wielkich Polaków służyć ma kształtowaniu „właściwych” postaw patriotycznych, szczególnie młodzieży.

Nie dziwi więc, że takie działania zderzają się z pamięcią społeczną. Żyją przecież jeszcze ci, którzy byli świadkami „dokonań” podziemia, słyszeli relacje dziadków

i rodziców o wydarzeniach sprzed siedemdziesięciu laty. Żyją ci, którzy wiedzą, że „wyklęci”, jak chociażby „Bury” i jego oddział, dopuścili się na Podlasiu brutalnych akcji pacyfikacyjnych skierowanych przeciwko miejscowej ludności chłopskiej, najczęściej prawosławnego wyznania. Toteż stawianie za wzór „Burego” i głoszenie haseł „Bury – mój bohater” jest niczym innym jak akceptacją zbrodni i prowokacją wobec rodzin pomordowanych. Organizowane przez tzw. środowiska patriotyczno-narodowe marsze, jak te w Hajnówce, mają pokazać, kto jest prawdziwym bohaterem. I dowieść, że w Polsce nie ma miejsca dla tych, którzy nie uznają „bohaterstwa wyklętych”.

Sąd Wojskowy, unieważniając w 1995 roku wyrok śmierci na Romualda Rajsa „Burego”, przyznał jego żonie i synowi „zadośćuczynienie”. Takiego odszkodowania, pod żadną postacią, nie otrzymały rodziny jego ofiar. I to zarówno w PRL, jak i III RP. „W szóstej (lata 2007–2011) i siódmej (lata 2011–2015) kadencjach Sejmu grupa posłów zgłaszała poselskie projekty, których uchwalenie stworzyłoby prawną możliwość przyznawania przez sądy choćby symbolicznego zadośćuczynienia rodzinom ofiar żołnierzy »Burego«. W obu przypadkach ówczesne władze Sejmu te projekty, po pierwszym czytaniu w sejmowych komisjach, skierowały do »sejmowej zamrażarki«, uniemożliwiając ich rozpatrzenie na plenarnych posiedzeniach Sejmu – sprzeciw wobec kontynuowania takich prac zgłaszali wszyscy, prócz członków klubu SLD, posłowie”³.

³ *Żołnierze wyklęci. Białostoczczyzna 1945–1947*, Fundacja im. Księcia Konstantego Ostrońskiego, Białystok 2019.

Zachowania tych parlamentarzystów nie można nazwać inaczej niż współudziałem w zakłamywaniu historii i dopasowywaniu jej do bieżącej polityki. Uważamy, że już najwyższa już pora, by postawić pomnik cywilnym ofiarom powojennych zbrodniarzy.

• • •

W książce, obok tekstów autorskich, w Aneksie znalazł się wykaz ofiar „żołnierzy wyklętych” sporządzony przez Bazylego Pietruczuka, zamieszczony w jego niskonakładowej książce pt. *Księga hańby*. Z tego wykazu drukujemy tylko zapiski dotyczące zbrodni podziemia na Podlasiu.

W Aneksie zamieszczone też zostało stanowisko prokuratora Dariusza Olszewskiego. Z niezwykłą starannością i drobiazgowością opisał on wydarzenia i ich przyczyny, ukazując prawdziwe oblicze wielu „wyklętych”, dla których miarą patriotyzmu i walki o demokratyczną Polskę była liczba niewinnych ofiar.

Zapraszamy do zakupu pełnej wersji książki

DWA TOMY **NOWYCH TEKSTÓW O PAŃSTWIE, KTÓREGO NIE DA SIĘ WYMAZAĆ Z HISTORII.** PLUS NIEZNANE ARCHIWALIA



POLSKA RZECZYWIŚCIE LUDOWA OD JAŁTY DO PAŹDZIERNIKA '56 42 zł

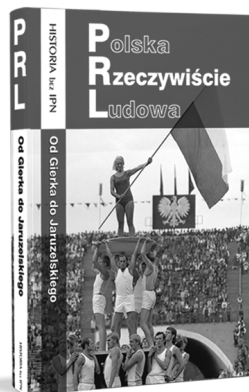
To próba obiektywnego spojrzenia na ten ważny fragment historii Polski. Autorzy nie ulegają stereotypom obecnym w prawicowej propagandzie, nie powielają klisz. Dziedzictwo 45 lat – od Manifestu PKWN po 1989 rok – starają się ocenić rzeczowo i obiektywnie. Za pomocą statystyk, dokumentów i materiałów z badań socjologicznych pokazują wymiar społeczny zmian ustrojowych i ich wpływ na losy ludzi. Pokazują też, że program przekształceń społecznych i gospodarczych, na przykład reforma rolna, był częścią postulatów polskich stronnictw politycznych już w latach przedwojennych.

PROFESOROWIE:

Andrzej Walicki, Bronisław Łagowski, Dariusz Jarosz, Ludwik Stomma, Andrzej Werblan, Lech Mażewski, Dariusz Łukasiewicz, Krzysztof Wasilewski i inni autorzy

POLSKA RZECZYWIŚCIE LUDOWA OD GIERKA DO JARUZELSKIEGO 43 zł

Książka, która pokazuje przeszłość w całej jej złożoności. Jest wyrazem niezgody na czarny obraz PRL, w której propagandyści pracy widzą jedynie zło. Autorzy skupiają się na latach 1970-1989, rzeczowo pokazują procesy społeczne i wydarzenia polityczne kształtujące życie Polaków. Prezentują wielką politykę i jej kulisy, ale też to, jak wtedy żyliśmy, jak mieszkaliśmy, co nas cieszyło, a co martwiło, na co chodziliśmy do kina i jakie książki czytaliśmy.



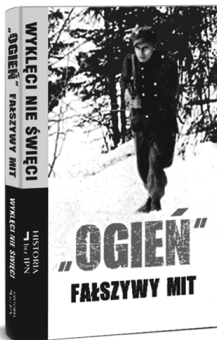
2 KSIĄŻKI – 70 zł

Książki można kupić, wpłacając odpowiednią kwotę na konto wydawcy PRZEGLĄDU:

72 1090 2851 0000 0001 2023 9821 Fundacja Oratio Recta, 03-410 Warszawa, ul. Inżynierska 3 lok. 7
lub przez sklep internetowy: www.sklep.tygodnikprzeglad.pl

WARTO KUPIĆ

KSIAŻKI WYDANE PRZEZ PRZEGLĄD



„OGIEŃ”. FAŁSZYWY MIT

46 zł

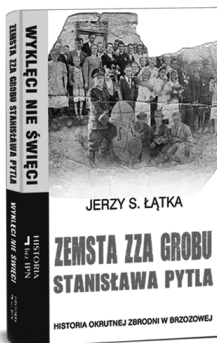
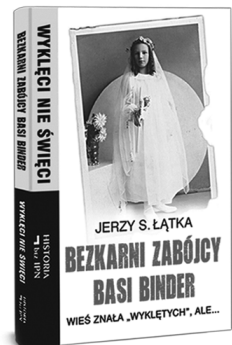
Pomnikowy obraz „żołnierzy wyklętych” zderza się z pamięcią społeczną, z przekazywanymi z pokolenia na pokolenie historiami rodzinnymi. Wielu „wyklętych” dopuściło się okrutnych zbrodni, gwałtów, napadów i rabunków. Dziś prawica robi z nich herosów. Tworzy fałszywe mity i skrzętnie ukrywa niewygodne fakty. Gloryfikacja wszystkich „wyklętych” nie uczyni patriotami tych, którzy zesłali na złą drogę. Do takich postaci należy Józef Kuraś „Ogień”, przez jednych – nie tylko na Podhalu – uznawany za bohatera, a przez drugich za bandytę. Kim w rzeczywistości był „Ogień”?

BEZKARNI ZABÓJCY BASI BINDER

Jerzy S. Łątka

45 zł

Najpierw zamordowali matkę z córką, bo podobno miała 25 tys. dolarów przysłanych z Londynu. Gdy siostra zamordowanej zaczęła dochodzić prawdy, zabili również ją. I jej córkę Basię. Mordowali z zimną krwią, choć wiedzieli, że ojciec Basi, przedwojenny oficer WP, został rozstrzelany w Katyniu. Kobiety zakopali w pobliskim lesie, a ich dobytkiem podzieliłi się. Wieś znała zabójców, ale ci przez lata byli bezkarni. Dziś uchodzą za bohaterów AK, „żołnierzy wyklętych”, bojowników o wolność, choć w czasie wojny byli w oddziale, który nie zabił ani jednego Niemca!



ZEMSTA ZZA GROBU STANISŁAWA PYTLA

Jerzy S. Łątka

43 zł

Stefania Pytel, widząc podejrzanych osobników zmierzających w stronę jej domu, wzięła na rękę dwumiesięczną córkę. Dlaczego tak zrobiła? – Niemcy nie uderzyliby kobiety z dzieckiem na ręku – odpowiada jej córka. Pytłowa nie została uderzona. Do stała śmiertelną kulę z parabellum z bliskiej odległości. Nie od Niemca. Od mieszkańca tej samej wsi. Ci, którzy zlinczowali jej syna i podpálili piątkę dzieci, byli akowcami. Są na listach członków WiN. Dziś uważani są za „żołnierzy wyklętych”.

3 KSIĄŻKI – 115 zł

Książki można kupić, wpłacając odpowiednią kwotę na konto wydawcy PRZEGLĄDU:

72 1090 2851 0000 0001 2023 9821 Fundacja Oratio Recta, 03-410 Warszawa, ul. Inżynierska 3 lok. 7
lub przez sklep internetowy: www.sklep.tygodnikprzeklad.pl